

Prof. dr hab. Beata Możejko

Gdańsk, 20. 06. 2022

Zakład Historii Średniowiecza Polski i Nauk Pomocniczych Historii

Instytut Historii, Uniwersytet Gdański

Ocena rozprawy doktorskiej:

**Karolina Morawska, Seksualność w średniowiecznej Polsce.**

**Rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem dr hab. Krzysztofa Skwierczyńskiego, prof. ucz.**

Rozprawa Karoliny Morawskiej niewątpliwie wnosi wiele interesujących wątków do zagadnienia seksualności w średniowiecznej Polsce i powraca do tematu podjętego ponad 20 lat temu przez Adama Krawca. Już w tym miejscu muszę podkreślić, że przedłożona mi dysertacja powinna być opatrzona podtytułem i to nie tylko by odróżniać się od identycznie zatytułowanej monografii wspomnianego Autora lecz dlatego, że niezwykle ważną rolę ogrywa w niej odwoływanie się w niemal każdym z 9 rozdziałów do seksualności – wyobrażonej lub odtworzonej w średniowiecznej Europie Zachodniej, w odniesieniu do zachodnich średniowiecznych źródeł i zachodniej historiografii. To bardzo ważne odwoływanie się do zachodniej perspektywy powinno znaleźć odzwierciedlenie w tytule. Doktorantka przecież we Wstępie stwierdziła, że „Odmienną perspektywę przyjąłem w swoich badaniach, zdając sobie sprawę, że podejmowanie takiego tematu wymaga opracowania całkowicie nowego kwestionariusza badawczego. Studiując pojedyncze zagadnienia z zakresu seksualności zdążyłam bowiem niejednokrotnie przekonać się, że umieszczenie poszczególnych problemów w szerszym, ogólnoeuropejskim kontekście i zastosowanie metody porównawczej może doprowadzić do zupełnie nowych ustaleń”. Zgadzam się z obserwacją Autorki, że być może właśnie dzięki monografii o seksualności, autorstwa A. Krawca badania nad poszczególnymi aspektami życia intymnego podejmowane są przez polskich badaczy coraz śmielej i chętniej. K. Morawska stwierdziła też” Mimo przyjęcia innej perspektywy zdecydowałam się na tytuł pracy identyczny z tytułem książki Adam Krawca, nie po to jednak, aby ze wspomnianą pracą polemizować, lecz z przekonaniem, że, po pierwsze, żaden inny termin niż „seksualność” nie będzie właściwszy dla nazwania badanych przeze mnie zjawisk, po drugie zaś, karkołomne próby tworzenia

innego tytułu tylko z uwagi na to, że jedna Seksualność już powstała dwie dekady temu, nie wydają mi się celowe. Co więcej, uważam, że podjęte wówczas pionierskie badania zasługują na kontynuację”. Mimo tych zgłoszonych przez Doktorantkę zastrzeżeń i wyjaśnienia uważam, że dodatkowy podtytuł byłby jednak w jej rozprawie potrzebny, do tego wątku powrócę jeszcze w zakończeniu mojej recenzji.

We Wstępie Doktorantka trafnie definiuje ziemskie przyjemności. Na uznanie zasługuje też poprawnie i sprawnie przeprowadzona krytyka literatury przedmiotu. Autorka stwierdziła, że celem jej badań jest zweryfikowanie, w jaki sposób chrześcijańskie normy etycznomoralne i poglądy na temat różnorodnych aspektów seksualności kształtowały tę sferę życia mieszkańców ziem polskich w średniowieczu – przy czym przez ziemie polskie rozumiem obszar monarchii Piastów do końca okresu rozbicia dzielnicowego, z kolei w XIV i XV w. terytorium Królestwa Polskiego.

Doktorantka zdaje sobie sprawę, że: „Podejmowanie tematu tak szerokiego i uwzględniającego zagadnienia poruszane już wcześniej – nawet jeśli z osobna – przez licznych badaczy stanowi ogromne wyzwanie. Z jednej strony fakt, że w ramach różnych zagadnień szlaki zostały już przetarte, a stan wiedzy w znacznym stopniu usystematyzowany, stanowi ogromne ułatwienie, a wręcz czyni w ogóle możliwym podjęcie tak ujętego tematu. Z drugiej jednak strony wiąże się on z koniecznością prowadzenia własnych badań niejako w polemice z istniejącymi już pracami oraz nieustannego potwierdzania użyteczności takich studiów”. Pogląd ten w pełni podzielam .

Uważam że bardzo dobrze zrobiła Doktorantka konstruując pracę chronologicznie. Za ważne trzeba uznać uwagi Autorki odnośnie źródeł moralizatorskich.” Świadectwa te doskonale pokazują kształtowanie się poglądów ludzi Kościoła, w znacznym stopniu pod wpływem twórczości zagranicznych kaznodziejów. Jednocześnie teksty kazań przechowują wiedzę o praktyce społecznej, o zachowaniach potępianych, opisywanych nierzadko z dużą dokładnością, o których pamięć przetrwała właśnie dlatego, że przeciwstawiano je zachowaniem postulowanym”. Jednocześnie wykazała, że zdaje sobie sprawę z ograniczenia źródeł, ich specyficznego charakteru. We Wstępie słusznie zwróciła także uwagę na problematykę gender. Za bardzo trafne uważam stwierdzenie „Świadomie unikam jednak stosowania pojęcia herstory, z dwóch powodów: po pierwsze, ponieważ moim celem są badania nad obiema płciami, co determinuje wszak sam temat pracy; po drugie, uważam – i jest to poparte moimi dotychczasowymi doświadczeniami badawczymi – że historia kobiet nie tylko nie musi, ale wręcz nie powinna być badana w opozycji do historii mężczyzn”.

Natomiast chętnie podejmę polemikę z takim zdaniem, o słusznych intencjach ale chyba niezbyt szczęśliwie sformułowanym „Decyzja o takim ujęciu tematu w żadnym wypadku nie oznacza zaniedbywania kobiet, wręcz przeciwnie – w poszczególnych rozdziałach będę pokazywać, jak różnorakie zagadnienia z zakresu seksualności pomagają wydobyć na wierzch kwestie kobiece, które tylko dzięki takim badaniom stają się widoczne, nawet w źródłach nie dotyczących kobiet bezpośrednio (a przynajmniej nie wedle intencji ich autorów)” s. 21. Mam, już w tym miejscu, pytanie cóż to bowiem są te bowiem są te kwestie kobiece – bóle menstruacyjne czy problemy społeczne, czy może role kobiet, trzeba to było po prostu powiedzieć. A sformułowanie „o wydobywaniu na wierzch kwestii kobiecych” nie za bardzo mi się podoba, choćby ze względów stylistycznych.

Wstęp przedłożonej mi dysertacji nie jest tradycyjnie klasyczny, nie zawiera bowiem omówienia konstrukcji pracy, mimo wszystko doradzam Doktorantce takie uzupełnienie, do wersji drukowanej. Dla mnie taki zabieg jest zrozumiały ale nie koniecznie będzie tak w wypadku szczególnie krytycznych czytelników książki.

Pierwszy z rozdziałów jest zatytułowany ‘Etyka seksualna w czasach Bolesława Chrobrego: pierwszy etap chrystianizacji’. Rozdział jest bardzo erudycyjny, odnosi się do różnych aspektów związanych z chrystianizacją, przyjmowania norm. Początkowo zastanawiałam się czy tytułowe zagadnienie musi to być tak szeroko potraktowane. Pozornie odległe fakty układają się jednak w całość i ważne, że Autorka nie stroni od własnych hipotez. Od lat niestety obowiązuje wśród doktorantów jakaś nowa maniera – omówić poglądy, pokazać erudycję, nie dając jednak wniosków a przecież chodzi właśnie o wnioski, czy nowe pomysły, nawet te dyskusyjne. Ważne zatem to co pisze Autorka jako wniosek „Nie sposób uznać funkcjonujących w państwie Chrobrego rozwiązań za przejaw jedynie bezmyślnego, bezprecedensowego okrucieństwa, wyrażającego się we wprowadzaniu kar o nieznanym genezie. Samokastracja była bowiem aktem, którego głębokie teologiczno-moralne uzasadnienie znane było jeszcze w starożytności i już wówczas inspirowało niektórych myślicieli do radykalnych czynów. Wiemy również, że uzasadnienie to znane było przedstawicielom elit duchowo-intelektualnych również w średniowieczu – znał je choćby Piotr Damiani, który, choć tworzył swoje dzieła niemal pół wieku po śmierci Chrobrego, był spadkobiercą i wyrazicielem środowiska Romualdiańskiego, niezwykle mocno związanego z Chrobrym.” (s. 60).

Rozdział 2 „Eos qui sunt publice uxorati non admittatis” – wprowadzanie celibatu duchowieństwa. Doktorantka słusznie zwraca uwagę na monografię Stanisława Fijałka,

poświęconą życiu i obyczajom kleru w Polsce średniowiecznej(s. 64). Rozdział obejmuje bardzo szerokie rozważania o celibacie na europejskim tle, od początku chrześcijaństwa niemal! (tym bardziej zatem tytuł dysertacji do druku musi być uzupełniony) – skoro o św. Wojciechu mowa – to zabrakło mi przecież znanej ze źródeł jednego z dowodów jego „świętość”, która objawiła się reakcją na przysłowiowe pchnięcia na dziewczynkę i przekonanie, że będzie musiał się nią teraz ożenić. Dyskutując z Autorką mam pytanie czemu już w tym rozdziale nie ma odniesień do Mistrza Wincentego i jego kroniki.

Rozdział 3 poświęcony jest kształtowaniu się chrześcijańskich poglądów na małżeństwo. Doktorantka słusznie doceniła i podkreśliła rolę IV Soboru Laterańskiego i jego postanowień w tytułowym procesie. Z jednej strony były to decyzje związane z celibatem duchowieństwa, z drugiej zaś regulacje odnoszące się do zawieranych małżeństw, jak stopnie pokrewieństwa małżonków itd. Pełna zgoda z Autorką, że analizując praktyki małżeńskie w średniowiecznej Polsce trzeba spojrzeć z perspektywy cywilizacyjnego centrum. (s. 121). Zabrakło może już nawet we wstępie do dysertacji krótkiego dopowiedzenia, *explicite*, co rozumie pod pojęciem tego cywilizacyjnego centrum. Wiem, że takie wyjaśnienie poniekąd pada w kolejnych rozdziałach czy akapitach rozprawy, wskazując na Imperium Rzymskie (chrześcijańskie). Na potrzeby ewentualnego druku należałoby jednak tą kwestię wyjaśnienia podjąć. Na kilkunastu stronach trzeciego rozdziału otrzymaliśmy obszerną analizę jak kwestie małżeństwa i jego ważności ujmowało prawodawstwo kościelne, przez kolejne stulecia epoki średniowiecza, przy czym Autorka podkreśla, że okres od XI do XIII wieku był kluczowy, gdy chodzi o kształtowanie się prawa małżeńskiego (s. 135). Kolejna część tego rozdziału odnosi się już do realiów Polski, polskiego ustawodawstwa kościelnego.

Rozdział 4: *Debitum coniugale*. Miejsce stosunków seksualnych w małżeństwie. Ponownie na podstawie źródeł o prominenencji kościelnej, poglądy uczonych i teologów. Autorka odwołując się do polskich realiów, przywołała wątek znany z Kroniki Mistrza Wincentego o żonach i córkach rycerzy i ich postępkach w trakcie nieobecności mężów (s. 153-154). W szeroko przywołanej literaturze przedmiotu zabrakło Jana Powierskiego, *Kryzys rządów Bolesława Śmiałego. Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej*, Gdańsk 1992., który również szeroko do tego wątku się odniósł.

W rozdziale 5, *Miłość dworska w średniowiecznej Polsce*, otrzymaliśmy ponownie szeroką i wnikliwą charakterystykę literatury, istotne też że zwrócono uwagę na powiązanie trubadurów i katarów (s. 175). Pisząc o poezji rycerskiej, w tym nie tylko tworzonej przez mężczyzn zwracam uwagę Doktorantki na bardzo ważną moim zdaniem a pominięta przez

nią pracę, trzytomowe dzieło Jerzego Strzelczyka, *Pióro w wątłych dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach*, dla tematu dysertacji zwłaszcza t. II, Rozkwit (od Murasaki Shikibu do Małgorzaty Porete), Warszawa 2009, gdzie rozdziały poświęcony trubadurkom i truwerkom, piewczyniom miłości – s. 340-385 oraz twórczości Marii z Francji, s. 390-441. Monografia wskazuje na spojrzenie kobiet na sprawę miłości, z pewnością warto się do niej odwołać. Zwłaszcza, że Doktorantka odnosi się do utworów Marii z Francji, s. 182.

Omawiany rozdział jest z pewnością dobry, z jasno postawionym pytaniem i wnioskami na końcu, wynikającymi z dobrej analizy źródeł.

Rozdział 6 podejmuje analizę obrazu czystego małżeństwa w hagiografii, od *Vita et miracula sanctae Kyngae* do *Vita beatae Kunegundis*. Autorka skoncentrowała się na zagadnieniu kultu dziewictwa, odwołując się do żywotów świętych dziewic, utworów hagiograficznych, dodajmy pisanych przez mężczyzn. Uwaga o autorstwie tych dzieł wydaje się oczywista ale powinna moim zdaniem wyraźnie wybrzmieć w rozprawie i to właśnie w tym miejscu. Nie chodzi nawet o to, że bohaterki tych utworów są pozbawione głosu (już przez sam typ źródła) ale o to, że o kwestiach dziewictwa i małżeństwa pisali w tym wypadku mężczyźni i to duchowni. Nigdy za dużo podkreślania tego faktu i brania go pod uwagę przy interpretacji średniowiecznych przekazów o kobietach. Warto też odwołać się też do uwag Arona Guriewicza, *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy*, Warszawa 1997, zwłaszcza jasno wskazane uprzedzenia mężczyzn wobec kobiet – rozdział IX: Kobieta, rodzina, seks, czyli cywilizacja mężczyzn (s.197-230). Monografia ta jest znana Doktorantce, przywołuje ją w bibliografii, sadzę jednak, że należało się do niej szerzej właśnie we wprowadzeniu do szóstego rozdziału. Za interesujące i ważne natomiast postrzegam uwagi, K. Morawskiej, poczynione w oparciu o zachodnią historiografię o użyteczności kategorii płci w badaniach nad praktykami dewocyjnymi i ascezą (s. 206 in). Trzeba też podkreślić, że Autorka rozprawy nie waha się podejmować polemiki z przyjętymi poglądami czy tezami jak choćby Kathleen C. Kelly, w odniesieniu do modeli świętości i odrzuceniu przez nią możliwości generalizacji odnośnie do świętych kobiet.

Doktorantka omawiając postać św. Kingi, zwróciła uwagę na świadectwo króla Władysława Łokietka, który miał twierdzić, że jako mały chłopiec często wchodził do komnaty księżnej i „jej dziewictwo potwierdził przytaczając niezbite dowody i opowiadając cuda, jakie, uczyniła” (ten fragment przytaczam za Doktorantką, która dodatkowo uzasadniła taką a nie inną wersję tłumaczenia – rozumienia słowa „probavit”, s. 221, przypis 621. Oczywiście, zgadzam się z Autorką, że Łokietek „przebywając w dzieciństwie na dworze

Bolesława Wstydlwego i Kingi , mógł mieć – jako małe dziecko i bliski krewny- swobodny dostęp do książęcej sypialni” (s.221-222). Należało jednak zadać sobie inne pytanie a co Władysław Łokietek jako małe dziecko mógł wiedzieć o dziewictwie i to pytanie w całej tej historii jest istotne bo ujawnia mechanizmy spisywania tego typu relacji bez oglądania się na realia życia. Stanowczo można by się nad tym fragmentem źródła nieco bardziej pochylić a tak mam wrażenie, że K. Morawska zatrzymała się w pół drogi, interpretację zaczęła dobrze ale nie dokończyła jej.

Za wartościowe uznaję też dywagacje Doktorantki odnośnie księżnej halickiej Salomei. Może na potrzeby druku warto by było jeszcze zastanowić się dlaczego autor żywota uznał za stosowne wpisanie w biografię księżnej historii o pięknych szatach, które miała włożyć by wydać się bardziej powabna. Czy taka była prawda ? czy też mamy do czynienia z toposem literackim a może z uprzedzeniem, stereotypowym przekonaniem, że by kobieta być piękną , uważaną za powabną musi szczególnie się ubrać (przykład co prawda z dużo późniejszego średniowiecza – z rad dubrownickiego (włoskiego) kupca Benedetto Cotrugli, *Księga o sztuce handlu* (wyd. polskie, Kraków 2007), „Żona winna być upiększona, zgodnie ze swym stanem, ubraniem i ozdobami...”, s. 151. Czy zatem „nieupiększona żona” to indywidualny pogląd człowieka Kościoła, czy może faktyczny wymóg świętości, stawiany przed kobietą przez mężczyzn.

Rozdział siódmy odnosi się do moralności chrześcijańskiej w działalności kaznodziejów. Doceniam w tym rozdziale przegląd badań nad kaznodziejstwem polskim. W sferze historiografii ta część rozprawy odwołuje się zwłaszcza do badań Krzysztofa Brachy. W przywołanym rozdziale nieco rzadziej niż w poprzednich odwoływano się do zachodnich źródeł, nie jest to jednak zarzut a jedynie stwierdzenie faktu. Na s. 263 przywołano fragment kazania Peregryna z Opola, odnoszący się do bicia żon. Po pierwsze nie wiem czemu nie jest to opatrzone jakimś komentarzem, próbą dywagacji czy takie sytuacje mogły/miały miejsce, po drugie można było się odwołać do wspomnianego już przeze mnie Benedetto Cotrugli, który dość obszernie komentował by jednak starać się i nie bić żony – s. 153.

W przedostatnim, 8 rozdziale Doktorantka podjęła problem spraw małżeńskich przed sądem kościelnym. Przy czym oparła się przede wszystkim na materiale opublikowanych ksiąg konsystorskich lub powtórzyła ustalenia dotychczasowej literatury. Jak zauważyła „ W archiwach wciąż czeka ponad 200 tomów ksiąg sądowych nigdy niepoddanych edycji, nie zawsze w dobrym stanie – materiał jest często rozproszony, karty uległy wykruszeniu, atrament bywa wyblakły”. (s. 277). Dla badaczy XV -wiecznych tematów taki stan źródeł to

nic nowego, z takim materiałem się zmierzamy i to nie znaczy, że mamy wobec tego opierać się tylko na tym co edytowane. Rozumiem w pewnym sensie zastrzeżenia Autorki ale można było chociaż spróbować wyjść poza materiał opublikowany, jeśli dysertacja ma być opublikowana to koniecznie trzeba będzie w ramach uzupełnienia taką próbę, choćby sondażową podjąć. W przeciwnym razie obraz wyłaniający się z tego rozdziału pozostanie niepełny. Doktorantka przywołuje co prawda w przypisach księgi konsystorskie z Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, czyni to jednak za Magdaleną Binią - Szkopek, *Małżonkowie przed sądem biskupiego oficjła poznańskiego w pierwszej ćwierci XV wieku*, Poznań 2018 (daje o tym informację w przypisach), należałyby by jednak choćby to sprawdzić a co jak okaże się, że mogą tam, w źródłach, być jakieś szersze informacje na interesujący ją temat. W gruncie rzeczy na tym etapie bez zapoznania się z księgami należało po prostu najpierw podawać w przypisach pracę M. Binią-Szkopek i ewentualnie w nawiasie scharakteryzować na jakich źródłach się opierała. Z pewnością zaś błędem jest wpisanie tych archiwalnych ksiąg do wykorzystanej bibliografii, w części źródła, wszak z przepisów (przypisy 809 - 826 in.) wynika, że Doktorantka zna je za pośrednictwem wspomnianej wyżej monografii. Biorąc to wszystko pod uwagę jest to najslabszy rozdział dysertacji.

W punkcie 7 omawianego rozdziału Autorka wychodząc poza temat dysertacji wdała się moim zdaniem nie potrzebnie w dyskusję „na temat prawnej pozycji kobiety w późnośredniowiecznej Polsce”. Jest to bardzo powierzchowne spojrzenie i choć zawiera pewne ciekawe pomysły interpretacyjne to spokojnie bez szkody dla wiodącego tematu można z tego punktu zrezygnować. Temat jest oczywiście frapujący ale nie do tej dysertacji.

Ostatni, 9 rozdział dysertacji został poświęcony tematowi prostytucji w późnośredniowiecznej Polsce. Badaczka sporo uwagi poświęciła kwestiom terminologicznym, określeniom prostytutka itd. Charakteryzując źródła odnoszące się do tytułowego zagadnienia (s. 327) wspomniała o że pochodzą one z XIV wieku jednak w przypisie ich nie wymienia – zatem pytanie co to za źródła (s. 327, przypis 951 przywołuje pracę Wojciecha Iwańczaka). Rozdział ponownie szeroko odnosi się do zachodniej Europy, gdy chodzi o analizę spraw prostytucji w Polsce Autorka tylko w niewielkim stopniu wykroczyła poza dotychczasowe ustalenia literatury. Za wartościowe można uznać zebranie tych dotąd rozproszonych informacji. Uwaga na przypis – gdzie przywołana Hanna Zaremska i źródła, księgi sądowe - s. 358- pytanie czy Doktorantka sama widziała te źródła – czy po prostu podała je za Zaremską.

Reasumując, rozprawa dotycząca seksualności w średniowiecznej Polsce została ujęta na szerokim zachodnioeuropejskim tle i już z tego tylko względu powinna mieć podtytuł do tego nawiązujący. Doktorantka bardzo szeroko komentuje zachodnią literaturę, ta erudycyjna warstwa jest niewątpliwie mocną stroną rozprawy. Na pochwałę zasługuje też fakt, iż K. Morawska nie tylko referuje poglądy badaczy ale stawia pytania, formułuje hipotezy i wysnuwa wnioski. Można oczywiście dyskutować z przyjętą formułą, tak szeroką rozprawy, uważam jednak, że Autorka wyszła z tego obronną ręką.

Stwierdzam, że rozprawa Karoliny Morawskiej, Seksualność w średniowiecznej Polsce, zasługuje na pozytywną ocenę i spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14. 03. 2003 r. o stopniach naukowych oraz o stopniach w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65 , poz. 595, z późn. zm., w tym ustawy z 20 lipca 2018 – prawo o szkolnictwie wyższym, z późniejszymi zmianami). Wnoszę tym samym o dalsze procedowanie w przewodzie doktorskim.

Beata Możejko

